

Imigranci, którzy udają dzieci

15 stycznia 2020

O tym, że wielu imigrantów zaniża swój wiek wiadomo od dawna. Mimo niezbitych dowodów na szeroką skalę oszustwa władze nadal sobie z nim nie radzą. W Wielkiej Brytanii problem ten zdaje się przybierać na sile.

Ponad 5000 deklarujących niepełnoletniość imigrantów ubiegających się o azyl mieszka w Wielkiej Brytanii samotnie, z tego 9 na 10 to mężczyźni. W 2018 r. badania sprawdzające wiek imigrantów pokazały, że troje na pięcioro „dzieci” ubiegających się o azyl to w rzeczywistości osoby dorosłe. Spora grupa imigrantów przybywających na Wyspy wbrew prawdzie twierdzi, że ma poniżej 18 lat. Dzieje się tak, ponieważ niepełnoletni dostają większe wsparcie do państwa, a także otrzymują obowiązkowo dostęp do bezpłatnej edukacji.

Urzednicy imigracyjni, nawet kiedy mają wątpliwości, czy dana osoba jest rzeczywiście dzieckiem, wolą uznać ją za niepełnoletnią, gdyż w ten sposób unikają ryzyka wypłaty ogromnych odszkodowań, które należą się dziecku umieszczonemu w ośrodku dla dorosłych. W związku z tym zdarza się, że osoby ubiegające się o azyl, które tak naprawdę są dorosłe, trafiają do klas razem z młodzieżą w wieku szkolnym, a także przebywają w rodzinach zastępczych lub domach dziecka.

Dane pokazują, że co najmniej jedno na 20 wszystkich dzieci przebywających pod opieką państwa to osoba ubiegająca się o azyl, która przebywa samotnie na terenie Zjednoczonego Królestwa. Raport brytyjskiego departamentu edukacji pokazuje, że na koniec marca 2019 r. liczba „samotnych dzieci” wynosiła 5070 osób, co oznacza niemały wzrost w stosunku do lat ubiegłych (wiosną 2018 r. było 4550 takich przypadków, zaś w marcu 2015 r. 2760).

„Liczba dzieci ubiegających się o azyl bez opieki wzrosła w 2019 r o 11 procent. Przypadki te stanowią około sześciu procent wszystkich dzieci, którymi opiekuje się państwo. Większość z nich to mężczyźni, zaś 85 proc. ma 16 lat i więcej” – czytamy w dokumencie.

Problem zasygnalizowany przez brytyjskie władze odpowiedzialne za wychowanie i edukację jest znany od dawna w wielu krajach Europy. Po wielu ujawnionych skandalach związanych z „dorosłymi dziećmi” wprowadzono badania, mające na celu ustalenie wieku ubiegających się o azyl.

W Belgii poddaje się obowiązkowym testom wszystkich starających się o azyl, którzy nie posiadają dokumentów. We Włoszech kontroluje się wiek tych, którzy przybywają tam sami i pozostają bez opieki rodzin, zaś w Szwecji badania te wykonywane są dobrowolnie, gdyż lekarze nie zgodzili się, żeby testy wieku wykonywać obowiązkowo.

Od roku 2015 do Niemiec przybyło 70 tysięcy osób, które określały się jako „nieletnie bez opieki dorosłych”. Władze Republiki Federalnej chcą kontrolować wiek imigrantów, jednak stosowana tam metoda prześwietleń rentgenowskich obarczona jest sporym ryzykiem błędu.

Ustalenie rzeczywistego wieku osoby ubiegającej się o azyl to niejedyne wezwanie, przed którym stoją urzędnicy imigracyjni.

Szwedzki magazyn reporterski „Filter” ujawnił, że niektórzy rodzice celowo instruowali dzieci, żeby te wyglądały na chore. Symulowanie problemów zdrowotnych miało im ułatwić pozostanie legalnie na terenie Szwecji.

Najczęściej wykorzystywano tzw. syndrom dziecka apatycznego, który po raz pierwszy został stwierdzony w 1998 r. na podstawie przypadku piętnastoletniego chłopca z Czeczenii, który nie chodził i nie mówił. Dwa tygodnie po otrzymaniu przez jego rodzinę zgody na pobyt w Szwecji, niepokojące objawy ustąpiły.

W 2005 r. pielęgniarka z ośrodka dla imigrantów ujawniła, że dzieci odmawiają jedzenia i picia, widząc w takim zachowaniu sposób na uzyskanie pozwolenia na pobyt. Mimo kontrowersji władze uznały oficjalnie tzw. apatię za chorobę. W latach 2016-2018 na tę jednostkę chorobową miało cierpieć ok. 200 dzieci.

Autorstwo: PŚ

Na podstawie: PolsatNews.pl, DailyMail.co.uk

Źródło: Euroislam.pl